



Tytuł istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



Przeżywszy 89 lat odeszła do wieczności wybitna polska poetka, laureatka Nagrody Nobla Wisława SZYMBORSKA. Na to smutne zdarzenie w środkach masowego przekazu odezwało się wielu pisarzy, dziennikarzy, naukowców, polityków, działaczy społecznych.

POD GWIAZDĄ POEZJI Wisławy Szymborskiej

„Pani Wisława była naszym duchem opiekuńczym. W pisanych przez Nią wierszach znajdowaliśmy błyskotliwe rady, dzięki którym świat stawał się bardziej zrozumiały. Czytaliśmy kolejne tomiki, by poczuć ten charakterystyczny dystans do rzeczywistości, aby czerpać radość z przeżywania zwyczajnych sytuacji”, – napisali, wśród

innych, Bronisław i Anna Komorowscy, para prezydencka.

„Była ujmująco skromna, inteligentna, wspaniale dowcipna. Jasna gwiazda w naszej rzeczywistości”, – tak o noblistce powiedział prezes polskiego PEN Clubu Adam Pomorski.

Prof. Teresa Walas z Wydziału Polonistyki UJ zaznaczyła:

„Wisława Szymborska nie była poetką liryczną w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Nie czyniła z własnego życia przedmiotu swojej poezji, co zresztą opisał kiedyś bardzo dobrze Czesław Miłosz, pokazując, że była poetką dystansu, poetką bardzo nowoczesną”.

Ciąg dalszy na str. 3



Polska dobrze życzy Ukrainie

SPOTKANIE W PRZEDEDNIU EURO-2012



Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski wraz z kierownictwem resortu 8 lutego br uczestniczył w Kijowie w dorocznym posiedzeniu Rady MSZ Polski

i Ukrainy. W trakcie narady kierownictw MSZ Polski i Ukrainy przedyskutowano dwustronne stosunki polityczne i gospodarcze, dokonano wymiany poglądów na temat

sytuacji międzynarodowej oraz dokonano przeglądu realizacji Mapy drogowej polsko-ukraińskiej współpracy na lata 2011-2012.

Ciąg dalszy na str. 2

Osobistości

Ciepło rąk artysty

Sztuka ludowa Huculszczyny i Pokucia od zawsze sławiła się garncarstwem. Przez wieki rozwijało się ono i przekazywało z pokolenia na pokolenie, od mistrza do mistrza.

Technologiczne i artystyczne tajemnice fachu szczególnie kultywowane były na Pokuciu w słynnej z pisankarstwa Kołomyi. Już w XVI wieku stała się ona centrum garncarstwa i włączyła w siebie historyczno- kulturowy i etnograficzny teren, na którym działali garncarze z Kosowa, Kut, Pistynia, Śniatynia. Jednak kołomyjska glina okazała się najlepszą. Dlatego 135 lat temu w Kołomyi została otwarta jedyna zawodowa szkoła garncarska.

W jej historii były różne okresy zarówno wzlotów, jak i upadków, jednak szczytów swego rozwoju zaznała za czasów dyrektorstwa Waleriana Krycińskiego. Przemysł garncarski w tym okre-

sie dokonał znacznych osiągnięć. Pojęcie „kołomyjska ceramika” za jego czasów zajęło swoje miejsce w sztuce.

Ciąg dalszy na str. 7



„Rodacy – Rodakom”

„Młode liście” śpiewały w Sycowie

Pod takim hasłem odbył się IX Ogólnopolski Charytatywny Koncert w Sycowie na Dolnym Śląsku – miejscowości, która, co do wielkości, podobna jest do naszego podolskiego Baru.

Pobył ten przekonał nas jak głęboką treść zawiera dewiza „Rodacy – Rodakom”. Ileż każdy z nas przeżył emocji, związanych ze spotkaniami z przyjaciółmi, poznaniem nowych wspaniałych ludzi, otwartych, szczerych, gościnnych...

Na tegoroczną imprezę z nami - Chórem „Młode Liście”, działającym przy Rejonowym Stowarzyszeniu Polaków w Barze - przybyli tu muzycy wokalo-instrumentalnego zespołu „Derewlany” z Żytomierza, oraz zespół młodzieżowy „Tęcza” z Mińska. Każda pora roku przynosi ze sobą inny nastrój. Najbliżej do naszych serc trafiają nuty zimowe.

Ciąg dalszy na str. 4



Miłym akcentem koncertu były pozdrowienia od polskiej społeczności z Baru, które przekazała kierownik muzyczny zespołu Małgorzata Miedwiedlewa. Od lewej: Konsul Generalny w Winnicy Krzysztof Świderek i Burmistrz Miasta i Gminy Syców Sławomir Kapica

Polska dobrze życzy Ukrainie

SPOTKANIE W PRZEDEDNIU EURO-2012

Ciąg dalszy ze str. 1

Minister R. Sikorski został przyjęty przez Prezydenta Ukrainy W. Janukowycza. Rozmowa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wymieniono poglądy na temat aktualnego stanu relacji UE-Ukraina oraz najważniejszych zagadnień dwustronnych. Prezydent Janukowycz zapewnił polskiego ministra, że następne wybory parlamentarne na Ukrainie będą zorganizowane zgodnie z demokratycznymi standardami.

Podczas konferencji prasowej z Ministrem Spraw Zagranicznych Ukrainy Kostiantynem Hryszczyńskim Minister Sikorski powiedział, że „Polska dla żadnego innego kraju nie zrobiła więcej podczas swojej prezydentury, niż dla Ukrainy. Osiągnęliśmy wszystko, co można było osiągnąć, zamknęliśmy negocjacje i najważniejszą, największą część tekstu mamy już oficjalnie zamkniętą, reszta powinna być parafowana w przyszłym miesiącu, chociaż można było osiągnąć więcej. [...] To, co nam utrudnia tę rolę w UE, to rosnący klimat nieufności wobec polityki Ukrainy, zwłaszcza jakoś procesu Julii Tymoszenko” - powiedział minister.

Na pytanie, czy jeśli nie będzie przełomu w sprawie Tymoszenko i była premier spędzi w więzieniu 7 lat, to czy na tyle lat Unia Europejska zamrozi swoje stosunki z Ukrainą

minister Radosław Sikorski odpowiedział:

„Kwestia jest bardzo skomplikowana, bo w każdym innym kraju nie komentowalibyśmy wyroków sądowych. Ale tutaj jednak niezależne i wiarygodne instytucje uznały, że jakość procesu urągała demokratycznym standardom, a to już jest kwestia, w której możemy się wypowiedzieć”.

Minister zaznaczył, jednocześnie, że Polska dobrze życzy Ukrainie, ale najwięcej zależy od samej Ukrainy. „Polska i Ukraina będą sąsiadami

które Polska wysłała do Kijowa i wielu innych miast swoich obserwatorów.

W czasie spotkania R. Sikorski zapowiedział zniesienie opłat za polskie wize krajowe dla obywateli Ukrainy. Takie wize kosztują obecnie 20 euro, a w zeszłym roku wydano ich 200 tys. Polska planuje otworzyć też kolejny konsul na Ukrainie - w Doniecku.

Podczas wizyty w Kijowie, Minister Spraw Zagranicznych RP spotkał się z również z przedstawicielami opozycji, w tym z Jewheniym Tymoszenko,



i bliskimi partnerami niezależnie od tego, jakie decyzje Ukraina podejmie, co do swojej orientacji”.

Szef polskiego MSZ rozmawiał też ze swoim odpowiednikiem o jesiennych wyborach parlamentarnych, na

Arsenijem Jaceniukiem, Hryhorijem Nemyrią i Borysem Tarsiukiem. Rozmowy dotyczyły zarówno sytuacji wewnętrznej na Ukrainie, jak i spraw dwustronnych oraz relacji UE-Ukraina.

Oprac KOS

EURO-2012

Mieszkania dla kibiców w Internecie

W biurze Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie 31 stycznia odbyła się prezentacja polskiego systemu internetowego wynajmu mieszkań na potrzeby zakwaterowania gości Mistrzostw Europy w Piłkę Nożną „Euro-2012” na Ukrainie.

System ten zaprezentowany został przez przedstawicieli polskiej firmy „Accommodation Poland”, która opracowała i wdrożyła ten system w czterech miastach-gospodarzach w/w mistrzostw w Polsce. W spotkaniu uczestniczyło 15 przedstawicieli ukraińskich firm, zainteresowanych zastosowaniem tego systemu na Ukrainie.

Prezentacja systemu firmy „Accommodation Poland” odbyła się w ramach misji gospodarczej tej firmy na Ukrainie, zorganizowanej przez kancelarię doradcą „Egida”.

Warto zaznaczyć, iż prezentacja



Spotkanie otworzył Kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji, Radca-Minister A. Grabowski

ta jest przykładem jednej z form działań podejmowanych przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie na rzecz wspierania polskich firm zainteresowanych wejściem na ukraiński rynek, w ramach których Wydział udostępnił - na zasadach nieodpłatnych - swoją salę konferencyjną na potrzeby tego rodzaju spotkań i prezentacji.

WPHI

Ukraina-Polska



Radca-Minister A. Grabowski wyraził podziękowanie kierownictwu Państwowej Służby Podatkowej Ukrainy za gotowość prowadzenia dialogu

Przedsiębiorcy i podatkowcy

Z inicjatywy Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej oraz Rady Społecznej przy Państwowej Służbie Podatkowej Ukrainy w dniu 26 stycznia 2012 r. przewodniczący Państwowej Służby Podatkowej Ukrainy O. Klimenko spotkał się z przedstawicielami największych firm polskich na Ukrainie.

Celem spotkania było przedstawienie najważniejszych celów działania służb podatkowych Ukrainy oraz omówienie problematycznych kwestii związanych z opodatkowaniem działalności spółek z kapitałem zagranicznym.

Ze swej strony Przewodniczący O. Klimenko podkreślił, iż kierownictwu służb podatkowych Ukrainy znane są najczęściej podnoszone przez spółki z kapitałem zagranicznym problemy związane z działalnością służb podatkowych, w tym kwestii nieterminowego zwrotu nadpłaconego podatku VAT.

W tej kwestii poinformował, iż prawo ukraińskie nakłada obowiązek na służby podatkowe dokonania kontroli prawomocności zadeklarowanego do zwrotu podatku VAT.

Stąd też wynikają opóźnienia, możliwości obniżania opodatkowania z tytułu strat z okresów poprzednich (podkreślił, iż rozwiązanie takie jest zgodne z prawem, ale zadaniem służb podatkowych jest sprawdzenie prawidłowości wykazania tej straty od strony ekonomicznej).

Powiedział też o zmianie podejścia służb podatkowych do kontroli podatników oraz stopniowym obniżaniu ilości tych kontroli: w 2010 r. - 20 tys., w 2011 r. - 12 tys., a w 2012 r. - 8 tys.

O. Klimenko poinformował również o nowych podejmowanych inicjatywach na rzecz poprawy funkcjonowania systemu podatkowego (m.in. nowe, uproszczone zasady rejestracji płatników podatku VAT, znaczne uproszczenie formularza rejestracyjnego tego płatnika, wdro-

żenie zasady monitoringu horyzontalnego czy ujednoczenie serwisu obsługi podatników poprzez stworzenie sieci tzw. centrów serwisowych).

Uczestniczący w spotkaniu przedsiębiorcy w swoich wystąpieniach podnosili m.in. kwestie problemów w odzyskaniu nadpłaconego podatku VAT, możliwości uwzględniania strat z okresów poprzednich, różnic kursowych, opodatkowania operacji uszlachetniających oraz opodatkowania działalności firm ubezpieczeniowych.

Z kolei uczestniczący w spotkaniu Kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji, Radca-Minister A. Grabowski wyraził podziękowanie kierownictwu Państwowej Służby Podatkowej Ukrainy za gotowość prowadzenia dialogu i rozwiązywania problemów w sferze opodatkowania, odnotowywanych przez firmy z kapitałem polskim na Ukrainie.

Wręczył również kierownictwu Służby Podatkowej Ukrainy materiał informacyjny na temat stanu zadłużenia budżetu państwa wobec poszczególnych inwestorów z tytułu nadpłaconego podatku VAT oraz zwrócił się z prośbą o udzielenie wyjaśnień odnośnie możliwości terminu uregulowania tego zadłużenia.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele 13 największych firm polskich na Ukrainie, Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie.

Źródło: Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie

TRWA PRENUMERATA

„Dziennika Kijowskiego” na 2012 rok

Historia, Kultura, Oświata, Religia, Gospodarka, Polityka, Prawa MNIEJSZOŚCI narodowych. Reklama na Ukrainie i w Polsce. **BEZPŁATNE OGŁOSZENIA.**

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy. Indeks prenumeraty 30678.

Przechodniu, podumaj przez chwilę...

Ciąg dalszy ze str. 1

I rzeczywiście, w jej biografii nie było czegoś nadzwyczaj jaskrawego, wywierającego szczególne wrażenie na naszej wyobraźni, wyzywającego. W tym aspekcie przypomnieć można, nieco ironiczny, dawny wiersz „Nagrobek” (choć, po śmierci tej wielkiej mistrzyni słowa te wersy już nie wydają się tak ironicznymi):

Tu leży staroświecka jak przecinek autorka paru wierszy. Wieczny odpoczynek raczyła dać jej ziemia, pomimo że trup nie należał do żadnej z literackich grup. Ale też nic lepszego nie ma na mogile oprócz tej rymowanki, lopianu i sowy, Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektrony i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę.

Ona, rzeczywiście, nie przylączyła się do jakichkolwiek ugrupowań twórczych, ale nie unikała też przyjacielskiego obcowania; nie brała aktywnego udziału w wieczorach autorskich, a jednak - bardzo celnie, z subtelną ironią mogła je uwidocznić z perspektywy swojego dystansu twórczego:

„Dwanaście osób jest na sali.../ Połowa przyszła, bo deszcz pada,/ reszta to krewni”.

Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923 roku. Studiowała polonistykę i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, pracowała w redakcjach krakowskich pism literackich.

Jej debiut poetycki nie był tak jaskrawym, jak u poetów jej pokolenia: wybitnego współczesnego poety i dramaturga Tadeusza Różewicza i równie znanego, niestety już zmarłego, a urodzonego n.b. we Lwowie Zbigniewa Gerberta, czy też innych młodych legendarnych poetów, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim 1944 roku - Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Tadeusza Gajcego.

Sukces W. Szymborska zdobywa wydając swą trzecią książkę „Wolanie do Yeti”. W tym zbioru zarówno krytycy, jak i wtajemniczeni w świat poezji czytelnicy odczuli osobliwości stylu poetki z właściwą jej aforystycznością i paradoksalnością myślenia.

Kiedy Wisławę Szymborską wysunęto do Nagrody Nobla, nadszedł czas, aby zainteresować wydawców tłumaczeniami jej wierszy. Autor tych linijek i Natalia Sydiaczenco zwróciliśmy się wówczas z odpowiednią propozycją do dyrektora wydawnictwa „Kameniar” Dmytra Sapihy, jak również przesłaliśmy do Wisławy Szymborskiej prośbę o zgodę na tłumaczenie jej wierszy i wydanie książki. Wkrótce taką zgodę otrzymaliśmy z pewnym zastrzeżeniem - prośbą, aby

tłumaczy było najwyżej dwóch. Książkę udało się wydać dzięki aprobacie wydawnictwa „Kameniar” i wsparciu ówczesnego Państwowego Komitetu Ukrainy ds. Narodowości i Migracji.

W ten sposób, ujrzał świat nasz dwujęzyczny zbiór przekładów zatytułowany „Pod jedną gwiazdką” (1997). Składa się on z dwóch części: książki W. Szymborskiej „Ludzie na moście” (1986) i wybranych wierszy poetki z innych tomów. To było pierwsze na Ukrainie wydanie tłumaczeń jej poezji w postaci odrębnej książki. Dodam, że nasze przekłady, z tego zbioru, publikowano m. in. w gazetach: «Дніпро», «ArtLine», «Всесвітня література», «Зарубіжна література». Pojawiły się liczne wypowiedzi o poetce w prasie i w radio. Dwutysięczny nakład rozszedł się bardzo szybko, i dziś nielato wręcz mi znaleźć jeden egzemplarz dla zainteresowanych dziennikarzy i radiowców.

Jak dowiedziałem się później, wiersze Wisławy, z przyczyn ideologicznych, nie włączono nawet do solidnej ukraińskiej dwutomowej antologii poezji polskiej, wydanej w 1979 roku. A zatem nie ujrzały światła dziennego przekłady jej wierszy, dokonane przez Linę Kostenko. Opowiedziała mi wtedy o tym znana sławistka, doktor filologii, akademik Szkoły Wyższej, poetka Julia Bułachowska, która układała II tom tej antologii.

byłoby samej rzeki... Ten tomik działa jak odświeżająca kąpiel w czasie, gdy literatura uległa znużeniu, nie umie i nie chce proponować „recepty na życie”. Wisława Szymborska raz jeszcze potwierdziła, że jest najwybitniejszą żyjącą poetką naszego czasu, pilnie wypatrującą ze szczytu Parnasu, co dzieje się na równinie życia”.

Ta refleksja Jana Pieszczachowicza jest sprawiedliwą również w stosunku do całej późniejszej twórczości W. Szymborskiej. Oto, na przykład, myśl prostego człowieka, który odczuwa swoją małość w porównaniu z kosmosem, okolona lakoniczną paradoksalnością w wierszu:

„Odkryto nową gwiazdę, lco nie znaczy, że zrobiło się jaśniejsze, że przybyło czegoś, czego brak!” («Nadmiar»).

Natomiast w strofach wiersza „O śmierci bez przesady” czytamy:

**Nie ma takiego życia,
które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne.
śmierć
zawsze o tę chwilę przybywa spóźniona.
Na próżno szarpie kłamką
niewidzialnych drzwi.
Kto ile zdążył,
tego mu cofnąć nie może.**

W swojej mowie podczas ceremonii wręczenia nagrody Nobla (w 1996 roku),



„Nic nowego pod słońcem” - napisałeś, Eklezjasto. Ale przecież Ty sam urodziłeś się nowy pod słońcem. A poeta, którego jesteś twórcą, też jest nowy pod słońcem, bo przed Tobą nie napisał go nikt.

I na tym przykładzie widzimy, że poetyckie modele takich prostych pytań będą przenosić nas w płaszczyznę i wymiary złożonych, niejednoznacznych odpowiedzi i przynajmniej, magicznie wabić czytelnika jakąś pobudzającą do namysłu zagadką bytu.

W wierszu „Radość pisania” W. Szymborska opisuje doskonale, idealny świat, w którym wszystko zależy od

POD GWIAZDĄ POEZJI Wisławy Szymborskiej



Dlaczego za podstawę naszego pierwszego wydania przekładów Wisławy Szymborskiej wzięliśmy jej książkę „Ludzie na moście”? Częściowo może to wyjaśnić fragment recenzji Jana Pieszczachowicza (1988 r.), poświęconej wspomnianemu zbiorowi:

„Szymborska porusza się z wdziękiem po zakamarkach codzienności i rejestruje jej słabe szczegóły, zachowując szerokość spojrzenia oraz zmieniając to, co uważane za banalne, w znaki bytu czy nawet kosmosu. Można by to określić jako perspektywę patrzenia na wszechświat przez pryzmat atomu, drobin. Jest nią również człowiek, określany za pomocą nikłych, a przecież wzruszająco ważkich śladów, jakie zostawia w swojej ziemskiej wędrówce. Szacunek dla wszelkich form istnienia staje się dla Szymborskiej trudnym optymizmem na brzegu rzeki przemijania, w której jesteśmy kroplami, ale wszak bez nich, pomnożonych przez wielkie liczby, nie

Wisława Szymborska powiedziała, między innymi, że wysoko ceni sobie dwa małe, ale mocno uskrzydłone słowa: «nie wiem». Dalej tę kontemplację poetka uściśla rozwiniętymi metaforami. W. Szymborska nie starała się zwykle wygłaszać dawno już ustalone prawdy - ona fascynowała czytelników nieprzewidywalnością poetyckich pytań! - na pierwszy rzut oka niezwykle prostych, nawet naiwnych, lecz odpowiedzi na które są zaskakujące, nawet paradoksalne. I wszędzie dla poetki niezawodnym instrumentem badań twórczych staje się niezachwiana logika, oprawiona w ironię i samoironię. Swoje stosunek do takich „naiwnych” pytań poetka wypowiada w swoich ostatnich wierszach „Schyłek wieku” (Zbiór „Ludzie na moście”, 1986):

[...]
**Jak żyć – spytał mnie w liście ktoś,
kogo ja zamierzałam spytać
o to samo.
Znowu i tak jak zawsze,
co widać powyżej,
nie ma pytań pilniejszych
od pytań naiwnych.**

Kto wpadłby na pomysł prowadzić dyskusję z samym Koheletem? W swojej mowie noblowskiej W. Szymborska napomknęła, że, gdyby takie spotkanie rzeczywiście było możliwe zapytałaby u niego:

samego człowieka - to świat twórczości. Człowiek buduje go swoją wyobraźnią, myślą, uczuciami. W nim ona właśnie jest pełnomocnym władcą.

[...]
**Jest więc taki świat,
nad którym los sprawuję niezależny?
Czas, który wiąże łańcuchami znaków?
Istnienie na mój rozkaz nieustanne?
Radość pisania.
Możliwość utrwalania.
Zemsta ręki śmiertelnej.**

W 2005 roku poszczęściło mi spotkanie się z Wisławą Szymborską, podczas pobytu w Krakowie na Światowym Kongresie Tłumaczy Literatury Polskiej...

Na wieczorze pożegnalnym Kongresu, niemieckiemu tłumaczowi Henrykowi Beresce, po raz pierwszy wręczono ukonstytuowaną wtedy literacką nagrodę «TRANSATLANTYK». W. Szymborska znajdowała się na parterze ze znanym polskim poetą Adamem Zagajewskim (n.b. urodzonym we Lwowie, rok temu - także kandydującym do Nagrody Nobla). Zagajewski na tym wieczorze wygłosił mowę. Po zakończeniu wieczoru, w foyer, podszedłem do pani Wisławy, stojącej z Zagajewskim i jeszcze kilka ludzi. Obcowanie było krótkie, bo przecież wielu chętnych garnęło się do niej. Szymborska żywo i po przyjacielsku zareagowała na moje ukraińskie intonacje, potwierdziła, że książkę naszych przekładów (którą niegdyś wystąpiłem pocztą) otrzymała i, że sprawiła ona na niej dobre wrażenie...

Samoistnej, perfekcyjnej poetki Wisławy Szymborskiej nie ma już wśród nas, żywych, lecz pozostaje niegasnący blask jej poezji.

Stanisław SZEWCZENKO

Wisława SZYMBORSKA
POD JEDNĄ GWIAZDKĄ
Віслава ШИМБОРСЬКА
ПІД ОДНІЄЮ ЗІРКОЮ



Zimowy obóz
językowy w Polsce

Na sankach z notesem

Mimo, że początek 2012 roku na Ukrainie nie był śnieżny, ale uczestnikom projektu „Dzieci i młodzież bez granic” nie tylko udało się pobawić się w śnieżki i pojeździć na sankach, ale, co więcej, przybliżyć sobie historię i kulturę Polski i pogłębić swe znajomości z języka polskiego.

Już od 2003 roku uczniowie Gimnazjum Słowiańskiego w Kijowie, biorą

udział w międzynarodowym projekcie „Dzieci i młodzież bez granic”, który zainicjowała przewodnicząca Związku Polaków miasta Kijowa Anna Jurkowska.

Łącząc przyjemne z pożytecznym, dzieci podczas wycieczki poznają kulturę, naukę, historię oraz sztukę Polski. Każdorazowo zwiedzając Polskę, uczymy się czegoś nowego, zawieramy nowe znajomości i każda podróż jest na swój sposób osobliwa i ciekawa.



Podczas zajęć

stników, po raz pierwszy odbywał się, na tak wysokim poziomie. Codziennie z grupą pracowali doświadczeni wykładowcy - Elżbieta Ćwir i Swietłana Palij. Pod ich pilną opieką dzieci chętnie uczyły się języka polskiego, poznawały historię i kulturę kraju.

Dzięki organizatorom, wykładowcom i staraniom uczniów, kurs przyniósł rewelacyjne rezultaty. Każdy z uczestników otrzymał dostępne materiały do nauki języka, a 11 stycznia w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej odbyło się uroczyste zakończenie, na którym wszyscy otrzymali dyplomy ukończenia kursu.

Niewątpliwie taki sposób spędzenia ferii był dla nas ciekawym i korzystnym doświadczeniem i dziękując organizatorom nie tracimy nadziei, że tego rodzaju szkolenia językowe nadal będą się pomyślnie rozwijać.

Lubow CIOLKA

Wicedyrektor Gimnazjum
Słowiańskiego,
Członek Związku Polaków
Kijowa



Chelń. Uczestnicy kursu języka polskiego tuż po uroczystym wręczeniu dyplomów

Nasz ostatni pobyt w Polsce w pierwszej połowie stycznia odbywał się w formacie obozu językowego, a na intensywne kursy nauczania języka Polskiego wyjechaliśmy tym razem do zimowej stolicy Polski - Zakopanego.

Organizatorami kursu, z ramienia Związku Polaków Kijowa był Władysław Zwarycz, zaś przyjmowała nas Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chelmie. Tegoroczny zimowy obóz, zdaniem ucze-

„Rodacy – Rodakom”

Ciąg dalszy ze str. 1

Lubimy zimę, głównie ze względu na fakt, że jest to czas nagromadzenia się kilku okazji do świętowania, kiedy to polskie rodziny spotykają się pod jednym dachem, by wspólnie przeżyć uroczyste chwile pod śpiew kołęd.

W tym roku po raz pierwszy wyjechaliśmy z chórem do Ojczyzny, naszych pradziadów w ziemi. Wyjechaliśmy, aby podzielić się świąteczną pieśnią z Rodakami, częścią naszej wielkiej polskiej rodziny.

Gdy wylądowaliśmy już, na wrocławskim lotnisku, ze szczerym uśmiechem „od ucha do ucha” powitał nas nasz gospodarz wójt gminy Krośnice Mirosław Drobina, który troskliwie dowiózł do miejsca naszego zakwaterowania.

Każdy dzień spędzony na ziemi polskiej nasycony był występami w salach koncertowych, kościołach i klubach. Każdy z nich był inny i prowadzony różniącą się energią. Wszędzie jednak reakcja widzów wprowadzała nas w stan nieopisanego radości. I chyba dla każdego artysty najlepszym prezentem jest uśmiechnięta twarz widza.

Najbardziej zapamiętaliśmy dzień, w którym mieliśmy piąty nieplanowany występ w ośrodku dla osób niepełnosprawnych. Każda chwila tam spędzona była dla nas wyjątkową. Nie da się opisać tych uczuć, które napęliły duszę każdego z nas. To było połączenie szczęścia, bólu, cierpienia, żalu, smutku i miło-

sierdzia. Wszystkie te uczucia można połączyć w jedno – Miłość. Miłość do życia, która zwycięża wszelki ból i krzywdę. W jednej chwili doceniliśmy to co posiadamy – największy Dar Boży – zdrowie.

Kulminacją naszego pobytu w Polsce stał się koncert galowy w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sycowie. Dużo emocji wywołały występy różnych zespołów zarówno, jak i u publiczności, tak i u nas. Wiele osób podchodziło do nas, żeby podziękować, podzielić się wrażeniami i po prostu porozmawiać. Okazało się, że wśród mieszkańców tego regionu są potomkowie kresowian, szczerzy miłośnicy ziemi i kultury kresowej.

Po występie w Sycowie mieliśmy zaplanowany wyjazd do bardzo uroczej miejscowości Dobromierz, gdzie cała organizacja, naszego krótkiego pobytu objął konsul RP w Winnicy Damian Miarczyński i gdzie w tamtejszym zabytkowym kościele rozgrzewaliśmy serca i umysły parafian podczas śpiewania kołęd.

Minęło już 10 dni od czasu naszego powrotu na Ukrainę, lecz nadal zostajemy pod ogromnym wrażeniem z pobytu w Polsce, który był dla nas nieprzeciętną atrakcją.

Pragniemy, zatem, z całego serca podziękować za to organizatorom tego wspaniałego przedsięwzięcia.

W sposób szczególny dziękujemy Konsulowi Generalne-



Wśród wielu przedstawicieli duchowieństwa koncert, który miał też charakter ekumeniczny, zaszczylił swą obecnością biskup ordynariusz Diecezji Kamieniecko – Podolskiej i wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy - Leon Dubrawski

mu RP w Winnicy Krzysztofovi Świderkowi za zaproszenie chóru i wszechstronną nad nim

opiekę, w tym też znalezienie możliwości zorganizowania lotu do Polski i z powrotem na Ukrainę (dla nas było to ogromną gratką, ponieważ wszyscy po raz pierwszy trafiliśmy na pokład samolotu). Również dziękujemy Paniom: Emilii Chmielowej (prezes FOPnU), Marii Siwko (dyrektor Domu Polskiego w Kijowie), które towarzyszyły nam przez cały czas i kibicowały naszym występom, a także wielu innym nie wymienionym osobom za stworzenie na tym Festiwalu wyjątkowej atmosfery Przyjaźni, Dobra, Miłości.

Maria CHALABUDA,

Władysława CYCIURSKA,

Zofia STEPANKIEWICZ -

solistki chóru „Młode Liście”



Na koncercie galowym chór „Młode Liście”, działający przy Rejonowym Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu Polaków w Barze, rozpoczął swój występ wykonaniem „Hymnu Konfederatów Barskich”

Spotkania z Adamem



Król Daniel Halicki pozostawił siedmiu synów i dwie córki. Panowanie nad Księstwem Halicko-Wołyńskim objął po nim Lew I Halicki, który w 1272 r. przeniósł stolicę z Chelma do Lwowa. Książę Lew utrzymywał sojusz z Węgrami i rozwijał kontakty handlowe z krainami nadbałtyckimi.

stronie Ottokara m.in. oddziały ruskie z Lwem Halickim. Ottokar przegrał i sam zginął na polu walki. Efektem klęski było umocnienie się Habsburgów w ich ekspansywnej polityce. Wówczas przejęli oni zagarniętą wcześniej przez Przemyślidów schedę po wymarłej dynastii Babenbergów: Austrię, Styrię i Karyntię.

53-letni Bolesław V Wstydlivy, książę bogobojny (popierał działalność misjonarską, szczerze obdarzał franciszkańskie domy zakonne) i świątły (m.in. zreformował żupy* solne poprzez ich upaństwowienie i wprowadzenie nowych metod eksploatacyjnych), zmarł bezdzietnie 7.XII. 1279 r.

Na swojego następcę wyznaczył księcia sieradzkiego Leszka Czarnego (wnuka Konrada Mazowieckiego). Niemal



Herb Piastów wielkopolskich, małopolskich i mazowieckich

Złupił ziemie pograniczne, spalił Przeworsk i w krwawym pochodzie dotarł aż pod Lwów. Zginęło 5 tys. Rusinów, a 4 tys. zabrano do niewoli.

Rok później Leszek Czarny musiał bronić swojego państwa przed najazdami pogan – najpierw Jaćwingów, potem Litwinów. Inspiratorem tych napaści

wszystkie bitwy mimo szczuplejszych sił. Między innymi dzięki stosowaniu manewru pozorowanej ucieczki, jakiego nauczył się od Tatarów.

Panowanie Leszka Czarnego obfitowało w wojny. W 1287 r. Polskę nawiedził trzeci najazd Tatarów. Dowodzili nimi chan Złotej Ordy Telebuga i Nogaj – namiestnik tatarski znad Morza Czarnego. W wyprawie brały też udział wojska książąt ruskich – luckich, wołyńskich i halickich – m.in. Lew Halicki.

Lew Halicki przeżył Leszka Czarnego (30.IX.1288; ur.ok.1241) i po jego śmierci wniósł się do rywalizacji o tron krakowski. W zamian za ziemię lubelską zobowiązał się wspierać Władysława Łokietka. Układ przypieczętowało małżeństwo syna Lwa, Jerzego, z siostrą Łokietka Eufemią. Okazało się

1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (9)



Chan Złotej Ordy Nogaj

W stosunku do Polski prowadził politykę nieprzyjazną. Już w rok po śmierci króla Daniela, książęta halicy i włodzimierscy najechali ziemię sandomierską, ale szybko zostali pokonani przez Małopolan pod wodzą księcia-seniora Bolesława Wstydliviego.

Żona Bolesława Kinga i Lwa Konstancja były siostrami, córkami króla węgierskiego Beli IV. Obaj książęta byli zatem w orbicie polityki teścia, m.in. wciągnięci w wojenny konflikt między niemieckim królem Rudolfem I Habsburgiem a królem Czech z dynastii Przemyślidów – Ottokarem II, którego Bela IV wspierał. Wojnę zakończyła bitwa pod Dürnkrot k/Wiednia, 26 sierpnia 1278 r. Brały w niej udział po

natychmiast po objęciu senioratu, księciu temu przyszło bronić państwa przed rusko-tatarskim napadem pod wodzą Lwa Danielowicza, który prawdopodobnie rościł sobie pretensje do krakowskiego tronu (jako prawnik nie byłoby jakimś Piastem – Bolesława Krzywoustego), lub też wybrał się na zwykłą łupieską wyprawę. Raczej to drugie. Agresorzy, w liczbie kilku tysięcy, zaatakowali z początkiem 1280 r., gdy rzeki skuwał lód. Posuwali się starym szlakiem wzdłuż Sanu. Po przekroczeniu Wisły stanęli pod Sandomierzem, który ominęli od południa, kierując się na opactwo cysterskie w Koprzywnicy. Jednocześnie książę wołyński Włodzimierz kazał swoim wojownikom Kafilatowi i Sielezeńcowi zaatakować Osiek. W „Lato-pisie wołyńsko-halickim” czytamy, że wówczas „zdobyli wielkie łupy i jeńców”.

Nie próżnował i Leszek Czarny, mobilizując siły do stawienia wrogowi czoła. Jak podaje „Rocznik Traski”, siły te liczyły raptem 600 rycerzy, ale już zapewne zorganizowanych w systemie kopijnym**. Do walnej bitwy doszło pod Goźlicami 23 lutego 1280 r., w wigilię święta Mateusza Apostoła. Rycerstwo krakowskie i sandomierskie śmiałym uderzeniem rozbiło pierwsze szeregi ruskie, co wywołało popłoch wśród reszty zbieraniny (oprócz Rusinów i Tatarów byli też najemnicy z Litwy). Nie po raz pierwszy polscy rycerze pokonali Rusinów, ale zmuszenie do odwrotu Tatarów, którzy bezpośrednio po bitwie opuścili granice Polski, było niewątpliwym sukcesem księcia Leszka Czarnego zwanego: Waleczne Serce. Kronikarz Jan Długosz określił ów sukces jako „cudowny”. Główny dowódca pokonanych, książę Lew Danielowicz Halicki, ledwo uszedł z życiem, uciekając z garstką swoich żołnierzy. Natomiast rochochocony łatwą glorią Leszek Czarny zarządził wkrótce wyprawę odwetową.



Jan Matejko „Spór małżeński Gryfina z Leszkiem Czarnym”

W roku 1265 Leszek Czarny poślubił córkę Rościszława – Gryfinę. Małżeństwo nie było udane. Na dworze krakowskim doszło do skandalu obyczajowego, kiedy księżna publicznie ogłosiła, że mąż jest impotentem. Do pogodzenia małżonków doszło dopiero cztery lata później na skutek interwencji Bolesława Wstydliviego. Leszek zdecydował się wówczas na leczenie u znanego lekarza Mikołaja Krakowa. Za jego radą książę spożywał żaby i węże, z powodu czego – jak informuje „Rocznik Traski” – „popadł u narodu w wielką obrzydliwość”. Takie poświęcenie zdało się na nic, potomstwa Gryfina się bowiem nie doczekała.

był książę wołyński Włodzimierz, ten sam, który łupił Osiek. Tym razem chciał poprzez związanie wojsk Leszka Czarnego walką z poganami uderzyć na jego sprzymierzeńca – księcia plockiego Bolesława. Ta niegodna chrześcijanina strategia nie powiodła się – wielki kunszt taktyczny polskiego wodza pozwolił mu wygrać

bardzo perspektywiczne, bo po śmierci ojca książę Jerzy kontynuował współpracę z Łokietkiem, który umykając przed czeskim królem Wacławem II, chronił się m.in. na Rusi. Pozwoliło to Łokietkowi dotrzeć do czasów sprzyjających objęciu władzy i scalaniu polskich ziem.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

(cdn.)



Bolesław Wstydlivy



Leszek Czarny

Zapraszamy na studia

PSYCHOLOGIA PO ANGIELSKU



W 2005 roku na Wydziale Psychologii UW został otwarty program 5-letnich studiów magisterskich: Warsaw International Studies in Psychology (WISP) skierowany zarówno do studentów zagranicznych, jak i polskich płynnie władających językiem angielskim.

Obecnie na WISP-ie studiuje cudzoziemcy z Bhutanu, Chin, Ghany, Holandii, Iranu, Kanady, Niemiec, Szwecji, Turcji, Turkmenistanu, Węgier i USA. Wśród naszych absolwentów są obywatele Niemiec, Norwegii, Polski, Szwecji, USA i Zimbabwe.

Zajęcia na studiach psychologicznych w języku angielskim prowadzą najlepsi wykładowcy z polskich szkół wyższych oraz profesorowie z renomowanych uczelni zagranicznych, min. z University of Delaware, University of Michigan, University of Surrey i z wielu innych.

Znaczną liczbę naszych zagranicznych studentów stanowią cudzoziemcy polskiego pochodzenia, którym przysługują zniżka 30% wysokości czesnego.

Dla osób z polskimi korzeniami podjęcie studiów w Polsce może być doskonałą okazją nie tylko do zdobycia dyplomu magistra prestiżowej polskiej Uczelni, ale także do lepszego poznania Polski, doskonalenia znajomości języka polskiego, bliższego zaznajomienia się z historią, kulturą i tradycjami Ojczyzny ich przodków.

Szczegóły dostępne są w Internecie:

www.psychology.pl
info@psychology.pl



*) Żupa – d. kopalnia. Małopolskie żupy solne w Wieliczce k/Krakowa i Bochni były niezwykle dochodowe.

**) System kopijnicy – sposób walki przy użyciu kopii. Kopia była bronią drzewcową wywodzącą się z włóczni, którą konny wojownik umieszczał pod pachą i atakował przeciwnika szarżując na niego galopem. Niezbędne dla rozwoju tej techniki walki było zastosowanie strzemion i siodeł z wysokimi lękami. Kopia stała się w XII wieku tradycyjną bronią europejskich rycerzy aż do połowy XVIII w., kiedy to wyewoluowała lancę.

Ukraina-Polska

DELEGACJA IPN w Akademii Nauk Ukrainy



Wystąpienie dr Jerzego Bednarka

Na zaproszenie dyrekcji Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych im. I. F. Kurasa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy gościła w Kijowie delegacja Instytutu Pamięci Narodowej w składzie: dr Jerzy Bednarek - zastępca naczelnika Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Łodzi i Marcin Majewski - kierownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł OBUiAD.

Organizatorem spotkania był prof. Jurij Szapował - członek polsko-ukraińskiej grupy roboczej przygotowującej serię wydawniczą IPN „Polska i Ukraina w latach trzydziestych - czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.

27 stycznia 2012 r. pracownicy IPN wzięli udział w uroczystym posiedzeniu w siedzibie Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, które odbyło się z okazji jubileuszu 20 lat dzia-

łalności Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych.

W trakcie posiedzenia odbyła się publiczna prezentacja „Encyklopedii politycznej” (Kijów 2011) - wydawnictwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Podczas spotkania dr Jerzy Bednarek - jeden ze współautorów haseł zamieszczonych w „Encyklopedii...” - zaprezentował komunikat na temat polsko-ukraińskiej współpracy archiwalnej.

KOS

Felieton ekonomiczny - z domieszką optymizmu

WARSZAWSKI serwis **Mikołaja ONISZCZUKA** prezentuje:

EKONOMIA PESYMIZMU

Teraz już nie wystarczy powiedzieć, że jest źle i temat zamknąć. Chyba, że jest się skrajnie sceptycznym politykiem, jakich przecież nie brakuje nawet w Polsce, gdzie jest relatywnie nieźle, ale ponoć zło się czai, nawet puka do drzwi, ale wejść bez zaproszenia się boi. A już ekonomista nie musi, ale powinien to uargumentować, już nie tylko z przyzwoitości profesjonalnej, ale z rzetelności i elementarnej uczciwości. No i mamy, to co mamy.



Mamy zatrzęsienie opinii, prognoz, przewidywań a nawet wróżb. Media to wszystko monitorują, rejestrują i emitują na użytek skazanych na odbiór tej „sieczi”, czyli konsumentów mimo woli. Co więcej - na horyzoncie pojawiła się, bazująca na tej mnogości myśli i poglądów, jakby nowa gałąź wiedzy w postaci „ekonomii pesymizmu”.

Ale, żeby nie być gołosłownym politykiem - parę przykładów. Larum jest powszechne - lada dzień wszystko się może zawalić, ze strefą euro na czele. Tytuły w prasie grzmiały groźnie i podobnie: recesja w strefie euro nieunikniona, Europa w cieniu kryzysu, gospodarka Włoch już pod kreską, rok gospodarczej gnuśności, nie-

miecki PKB hamuje, koniec państwa dobrobytu, bądźmy gotowi na hamownię, słaba kondycja banków w Ameryce... I tak w nieskończoność.

Oczywiście liderem w tym pesymizmie jest Grecja, której PKB w 2011 r. spadł o 5,8%, a dług publiczny stanowił 163% PKB. Na rok 2012 prognozy są też marne, bo PKB spadnie o 3,8%, a dług publiczny wzrośnie do 198% PKB.

W czołówce w strefie „eurobiedy” koniunkturalnej są także Portugalia, Italia i Irlandia. W przypadku Portugalii w roku 2012 - prognozy wieszczą spadek PKB aż o 3,5%, a dług publiczny wzrośnie do 111% PKB.

Hiszpania jest w nieco lepszej, choć dość trudnej sytuacji, gdyż PKB, w obecnym roku

PKB ma wzrosnąć tylko o 0,3%, a dług publiczny zwiększy się do 74% PKB.

Dwaj „mocarze unijni”, Francja i Niemcy - też są „w opałach”, bo również spada im dynamika wzrostu gospodarczego i na wysokim poziomie kształtuje się dług publiczny. Konkretnie - PKB Francji wzrósł w ub. roku o 1,6%, ale już w roku bieżącym spadnie do 0,1%.

PKB Niemiec wyraźnie hamuje, bo w roku ubiegłym wzrósł o 3%, ale już w tym roku wzrost ten obniży się do 0,7%. Na dość wysokim poziomie kształtuje się też dług publiczny, który kształtuje się w roku obecnym na poziomie 81% PKB.

Dla całej strefy euro na rok bieżący przewiduje się całkowi-

te wyhamowanie dynamiki, czyli wzrost zerowy.

A jak na tym tle wygląda Polska? Ano, proszę popatrzeć. W roku ubiegłym PKB wzrósł - według danych porównywalnych o 4,1%, a dług publiczny stanowił 57% PKB.

Na rok obecny, według tych samych porównywalnych danych, PKB wzrośnie o 2,8%, a dług publiczny spadnie nieco, albo ukształtuje się na niezmienionym poziomie około 57%. Nie przekroczy zatem dopuszczalnego, konstytucyjnego progu 60%.

Inflacja ma nie przekroczyć 3,8%, choć na wysokim poziomie około 12,3% ma kształtować się stopa bezrobocia, co jest bezdyskusyjną słabością tego, w miarę, jak widać, pozytywnego obrazu.

I choć, zgodnie z duchem wspomnianej „ekonomii pesymizmu”, skrajni i nieprofesjonalni krajowi opozycjoniści wizję budżetową aktualnego roku krytykują, to zawodowi ekonomiści, jak chociażby prof. Witold

Orłowski, Stanisław Gomulka czy Bohdan Wyżnikiewicz, kryzysem nie straszą.

Z ostrożnym, ale jednak z optymizmem o Polsce wypowiada się Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jeszcze śmieiej Komisja Europejska UE, a nawet wiodące agencje ratingowe, w tym Fitch Ratings. Niczego a priori i do końca przewidzieć się nie da, ale nie wróżę długowieczności ani teorii ekonomii pesymizmu, ani jej bezskrzydłym głosicielom.

Tym bardziej, że zbliżają się Mistrzostwa Europy w piłce nożnej EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie, to przynajmniej ten fakt, bez względu na członkostwo w strefie euro, czy nie - uwzniośli nas nieco duchowo i emocjonalnie, bo już nastraja optymizmem nadziei na sukces. No, chyba że się nadzieje nie potwierdzą, to wtedy powróci mikstura pesymizmu z optymizmem. Ale może się euro walutowe wzmocni... i znów nadzieje powrócą, nawet dla eurosceptycznych pesymistów.

Półzartem, półserio...

Czego to ludzie już nie wygadują... Zupełnie, jak politycy, choć mandatu na to nie mają. Weźmy temat pierwszy z brzegu. Że nie ma, ponoć, żadnej polityki w Unii Europejskiej, ni energetycznej, ni klimatycznej...

Bzdura, bo jest dokładnie na odwrót. Nareszcie, ale jest „wspólna polityka zaciskania pasa”, w skrócie WPZP. Mało, że jest, to czuje ją każda kieszeń, zwłaszcza ta chuda, bardziej powszechna, pozaelitarna. Teraz ta polityka jest „rozpisywana” na poszczególne kraje członkowskie i nawet... pozaunijne. Jak globalizacja, to globalizacja! A tu już nie „ma zlituj się Boże”, bo to i demokracja, i wszyscy mają równe prawa, zwłaszcza w płaceniu podatków.

W tej sytuacji, mój kolega z pracy, Wacusz - od razu po świętach zaczął „zaciskać pasa”, a że to faza realizacji, to doszedł nawet do etapu „zaciskania zębów”. Od dwóch tygodni żyje na jajecznicę... z jednego jajka. Ale cieszy się, że kury się jeszcze

niosą, choć i im też kryzys zagraża do kurników, bo karma drożeje, a kura, jak człowiek - jeść musi. Żeby sobie jakoś radzić, zastosowaliśmy socjalistyczną formułę działania w kolektywie.

Znaczący - jeden ma, a reszta niech się stara mieć. Stworzyliśmy z Wackiem, w trybie ad hoc, samofinansujący się „barowy pakiet fiskalny”. Jak Wacek nie ma na piwo, to ja wspomagam czyli pożyczam, a jak ja nie mam, jak teraz Grek czy Hiszpan, to on „pomaga” czyli funduje bezzwrotnie. Ja na tym wychodzę całkiem dobrze, czyli na „plus”.

Ponadto - ograniczyliśmy częstotliwość wizyt w barze i popyt konsumpcyjny do „dwóch europiw” na jednym posiedzeniu. Taka dobrowolnie wymuszona restrykcja! Ale, co ważne, nie ucierpiał na tym nasz

DZIWNNE CZASY, A ŻYĆ TRZEBA



prestż konsumenta, bo bary są teraz jak „pustostany”, a my w nich, w oczach barmana, traktowani jesteśmy jak członkowie jakiejś delegacji wysokoszczegółowej, czyli dobro rzadkie, acz nobliwe. Barman wie, że „klient - nasz pan”, a „duże pieniądze biorą się z małych”. My zaś wie-

my, że popyt winduje wzrost gospodarczy, stąd czasem albo i z reguły, kierując się interesem ogólnospołecznym, po dwóch piwach zamawiamy... trzecie.

Łamiemy trochę reguły naszego „pakietu zaciskowego”, ale niech gospodarka wie, z kogo żyje. A popytu zabijać nie wol-

no, tym bardziej, że płace, tak u nas, jak i innych krajach rosną, choć tak, jakby stały w miejscu. A do tego - ludzi coraz więcej, a miejsc pracy za mało lub ubywa. Mamy więc do czynienia ze wzrostem „na stojąco” i z „marszem - przodem do tyłu”. Dziwne czasy! Żeby sytuację poprawić - Wacusz zamówił czwarte piwo...

Mikołaj ONISZCZUK

КУПОН
БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою: 01033, Україна,
Київ, вул. Саксаганського,
40/85А
"Dziennik Kijowski"

Osobistości

Ciąg dalszy ze str. 1

„Powinniśmy cenić dary, którymi od pradawnych czasów wślawiła się na cały świat Ziemia Kołomyjska. Najlepsi rzemieślnicy są naszymi ziomkami, najlepsze idee i nowości w tej sztuce zrodziły się na naszych terenach,” – podkreśliła niedawno na uroczystej akademii kierownik wydziału ceramiki Narodowego Muzeum Sztuki Ludowej Huculszczyzny i Pokucia im. J. Kobryńskiego Romanna Baran. Szczególnymi stronami w rozwoju kołomyjskiej ceramiki jest twórczość jednego z uc-

tle techniką rylcowania. W Kołomyjskim Narodowym Muzeum Huculszczyzny i Pokucia, zachowały się 22 dzieła jego autorstwa, które zebrali pracownicy muzeum. Historia się im odwdzięczy. Jak pokazały badania ulubionym tematem Karola był motyw krzyża: najczęściej trójramiennego krzyża, krzyż na postumencie w kształcie trójkąta, krzyż w krzyżu, krzyż skomponowany z ptaków. W zależności od formy wyrobu, Karol Sanojca dekorował je w wyraźne ornamenty, na przemian z czystymi fragmentami, wykorzystując motywy ząbków, półłuków i linii. Środek talerza lub misy pokryty był drobnym ornamentem, a główny barwny wzór

pozycji z dominacją elementów geometrycznych (romby, trójkąty, pismo klinowe) i nieznanym wkomponowaniem motywów roślinnych (drobne gałązki, motywy wianków).

Wysoki poziom wypełnienia powierzchni wpływał na dekoracyjność wyrobu, bo cała kompozycja jest odbierana na podobieństwo barwnego kilimu z zielonymi plamami – akcentami. Twórcza spuścizna mistrza jest niewielka. Większość jego dzieł rozeszła się po ludziach i ich los jest nieznanym. Swoje utwory mistrz przeważnie podpisywał adresem domowym – Mickiewicza nr 239.

Gdy rozpoczęła się II wojna światowa, mistrz przez trzy lata

Ciepło rąk ARTYSTY

niów tej szkoły Karola Sanojcy. Jubileusz setnej rocznicy jego urodzin stał się okazją dla tej akademii. Tą osobę chciałbym przybliżyć czytelnikom.

23 listopada 1911 roku urodził się w wielodzietnej polskiej rodzinie garncarza Franciszka Sanojcy syn Karol. To jemu jednemu wypadło kontynuować dzieło ojca i pozostawić trwały ślad w sztuce swojego regionu.

Ma prosty życiorys. Ukończył 7-letnią szkołę i 4 klasy szkoły rzemieślniczej. W fachu garncarskim kształcił się u Antoniego Towpasza, który mieszkał przy ul. Młyńskiej 15. Był on nauczycielem kołomyjskiej szkoły garncarskiej. W wieku 18 lat został czeladnikiem. W 1935 roku otrzymał wolną koncesję, która dawała mu prawo pracować samodzielnie. Wtedy wpadła mu w oko i serce kołomyjczaneczka Julia Żurakowska, która została wkrótce jego żoną i pomocnikiem w jego pracy, matką dwóch córek – Antoniny i Dionizji.

Nastaly ciężkie czasy, zapach wojny rozedniał się po Europie. „Złoty wrzesień” 1939 roku zmusił go do pracy w nowych warunkach, żeby wyżyć i utrzymać rodzinę. Ale wymagania klientów zmuszały do ciągłego doskonalenia warsztatu. Wtedy to postanowił z innymi garncarzami – Mychajłem Biłoskurskim, Antonem Patkowskim oraz Iwanem Maryczukiem – stworzyć w 1940 roku spółdzielnię, która mieściła się przy ulicy Mickiewicza.

Twórczość Karola Sanojcy była specyficzną, niepodobną do innej. Jego szkołę poznawali mieszkańcy Kołomyi i inni klienci na rynku. Po mistrzowsku toczył on na kole ceramiczne formy i dekorował je ornamentami, charakterystycznymi dla szkoły kołomyjskiej tego okresu. Wśród jego dzieł są dekoracyjne talerze, misy, wazony, świeczniki. Swoje prace sprzedawał w domu i na rynku.

Karol dekorował swoje wyroby żółtymi, zielonymi i ciemnobrązowymi barwami na białym



Karol Sanojca (1911-1945)

był wynoszony na brzegi, jednocześnie zamykając całą kompozycję. Wazony wypełnione były drobnym i większym ornamentem. Wielkie przestrzenie pomiędzy ornamentem nadawały wrażenia lekkości wyrobu. Wykorzystywał, podobnie jak Bachmatiuk, kwiaty, rozety rosnące w wazonach. Swe ząbki, czworokąty, podkówki, stylizowane kwiaty wielopłatkowe, dzwoneczki malował jakoby z natury.

Ciekawą pracą mistrza jest tematyczny talerz z sylwetką chłopczyka w czapce w centrum kompozycji, siedzącym na wróbelku i batożkiem podpędzającym go do szybszego lotu. Na innym talerzu – kurka otoczona kwiatami, na jeszcze innym – rybka, pływająca w wodzie. Przedstawienie ryby na wyrobach glinianych jest symbolem ofiary i jej związku pomiędzy niebem i ziemią, a też przedstawia płodność. Kościół wczesnochrześcijański, jak twierdzą historycy sztuki, nazywał Chrystusa „Wielką Rybą”. Na swym półmisku z 1930 roku Sanojca wykorzystywał rybę, jako podstawowy element, który uzupełniał innymi detalami. Kwiaty, pływające w wodzie, wyglądają niczym rzeźba. Autor nadał tu przewagę kilkupiętrowej kom-

nie podchodził do koła garncarskiego. Nie miał natchnienia do twórczości. W 1944 roku po wyzwoleniu Kołomyi został zmobilizowany do armii sowieckiej, a potem wstąpił do wojska polskiego. Sierżant Wojska Polskiego Karol Sanojca przy forsowaniu Odry został skoszony niemiecką kulą 21 kwietnia 1945 roku. Został pochowany początkowo w Ritzen w ogrodzie. Później jego szczątki wraz z 5 tys. poległych polskich żołnierzy przeniesiono do miejscowości Siekierki.

W „Księdze poległych na polu chwały 1943-1945”, wydanej w Warszawie w 1974 roku przez Wojskowy Instytut Historyczny na stronie 581 znajduje się tylko krótka

wzmianka: Karol Sanojca, sierżant, 23.XI.1911 – 21.IV.1945, m. Kołomyja, ul. Mickiewicza 239. Cmentarz wojskowy w Siekierkach, pole 3, rząd 14, mogiła 575/532”. O utalentowanym garncarzu, który poległ w wieku 34 lat w walce z hitlerowcami, opublikowano, artykuły w gazecie wojskowej „Червоний прапор” (1969r.), jak również wspomnienia moje oraz iwano-frankowskiego dziennikarza Iwana Bogdanowa w gazecie „Прикарпатська правда”, a także w książce-albumie pt. „Івано-Франківська область”, tudzież w licznych materiałach muzeum. Zachowało się zaledwie kilka fotografii Karola Sanojcy. Na nich widzimy jego energiczną twarz z lekkim uśmiechem i błyskiem w oczach. Wierzył zapewne, że jego wyroby dotrą do potomnych. Jego rzemiosło przetrzymało się w niebagatelne mistrzostwo. Jego dzieło kontynuowała żona, Julia, dopóki nie straciła wzroku. Zawsze starała się go naśladować.

Dawno już nie ma jego pieca garncarskiego, ale jego prace, które dotarły do nas, cieszą oko, bo w glinie zaklęta jest cząstka duszy artysty i ciepło jego rąk.

Roman WORONA

(m. Kołomyja)

Pamięć

BOHATERSCY synowie z ziem ukraińskich

Jesteśmy nauczycielami Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Radawnicy, niewielkiej miejscowości w województwie wielkopolskim.

Od kilku lat opiekujemy się pomnikiem, położonym w nieistniejącej już dziś miejscowości Grudna. Upamiętnia on śmierć polskich żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, którzy polegli w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego, zdobywając most na rzece Gwdzie. Udało nam się ustalić wiele faktów, związanych z toczonymi tu walkami oraz z historią nieistniejącej już wsi Grudna. Na przełomie stycznia i lutego 1945 roku w Grudnej i okolicach zginęło 305 żołnierzy. Znamy nazwiska tylko 106 z nich. Pozostałych 199 żołnierzy nigdy nie zidentyfikowano.

Dwa lata temu podjęliśmy działania, zmierzające do odszukania rodzin żołnierzy poległych w rejonie Grudnej. Nawiązaliśmy kontakt z czterema rodzinami. Dzięki nam rodzina z Białorusi, dowiedziała się gdzie poległ ich ojciec i dziadek. Kilka miesięcy temu modlili się nad jego grobem.

Poniżej podajemy listę żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, urodzonych na terenie dzisiejszej

Ukrainy (miejsce urodzenia ujęte w nawiasach) poległych w lutym 1945 r. pod Grudną, w czasie walk o przełamanie Wału Pomorskiego.

Baran Andrzej (Maziarnia), Barański Zygmunt (Czerceyce) Brzytwa Rudolf (Jeziema), Byrski Jan (Tarnopol), Czerniak Kazimierz (Pańkowiec), Dolinny Edward (Ochrowarka), Drejczan Michał (Czernece), Gottfried Kazimierz (Sokal), Hajek Rudolf (Czerniowce), Iwanow Jułian (Podłóże), Jankowski Marian (Bajkowiec), Karchanin Władysław (Żytomierz) Kogut (Sieniawa), Kopala Stanisław (Olchicz), Kowalski Józef (Marianowka), Lachowicz Michał (Czarnokońce Wielkie), Lasota Wojciech (Jakubówka), Luszka Józef (Wałachówka), Malicki Czesław (Borszczów), Misek Stefan (Prosovec), Naumowicz Kazimierz (Buderaż), Podczaskiewicz Bronisław (Lwów) Semczuk Aleksander (Kołomyja), Skulski Leon (Jezierny), Strusiński Zbigniew (Komarówka).

Wszystkich, którzy mogą nam pomóc w odnalezieniu rodzin poległych żołnierzy prosimy o kontakt.

e-mail: sprawdniea@op.pl
mwojtkiewicz6@wp.pl
telefon: 67 263 13 17

Польська громада Закарпаття

Нещодавно в Ужгороді вийшов друком довідник «Єдина родина». Він містить стислі ілюстровані довідки про національно-культурні товариства Закарпаття. Є в Закарпатській області і Товариство польської культури (ТПКЗ) імені Гневи Волосевич. Його заснувала в 1995 році група ужгородських лікарів польського походження. Головою ТПКЗ обрана лікар обласної лікарні Галина Вакарова. ТПКЗ нараховує понад півтора сотні осіб. На Закарпатті поляки не мають місць компактного проживання. Більшість членів Товариства проживає в Ужгороді, Мукачеві, Перечині, Хусті. Це переважно представники інтелігенції – лікарі, педагоги, науковці і службовці. ТПКЗ стало для них своєрідним клубом, де можна спілкуватися польською мовою, брати участь у різноманітних культурно-просвітницьких заходах.

З 1999 року на базі Ужгородської ЗОШ № 5 функціонує польська суботньо-недільна школа при Товаристві, яка носить ім'я відомого польського філософа-гуманіста Юзефа Тішнера (керівник школи – Тетяна Пулик). У школі, окрім дітей членів Товариства, навчаються також учні, які бажають знати польську мову та літературу, географію й історію Польщі. При школі функціонує навчальна група для дорослих, Нині школу відвідують 47 учнів. У школу запрошувались для викладання вчителі з міста Санок Підкарпатського воєводства Республіки Польща. Школа пишається своїми випускниками, які продовжують навчання у вищих навчальних закладах Польщі. Групи школярів безкоштовно оздоровлюються у літніх таборах Польщі. Відбувається обмін молодіжними делегаціями з Польщею в рамках реалізації цікавих культурно-освітницьких програм. Товариство є членом Федерації польських організацій в Україні.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

Edukacja

Chcesz studiować w Polsce?

O studia w Polsce z jednoczesnym przyznaniem stypendium Rządu RP mogą ubiegać się obywatele Ukrainy, którzy spełniają następujące wymogi:

- ◆ posiadają udokumentowane pochodzenie polskie;
- ◆ ukończyli szkołę średnią (uzyskali atestat dojrzałości);
- ◆ są zdolni do podjęcia studiów wyższych (świadectwo lekarskie);
- ◆ zdali egzamin wstępny przed Komisją Egzaminacyjną i zostali
- ◆ zatwierdzeni na takie studia przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Termin składania dokumentów na studia pierwszego stopnia i jednolite studia magisterskie upływa z dniem 20 kwietnia 2012 r.

Termin głaszania kandydatur na studia drugiego stopnia i na pozostałe formy upływa 27 lipca 2012 r.

Zasady, tryb i zakres rekrutacji oraz nazwy kierunków studiów dla osób polskiego pochodzenia podane są na portalu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie: www.kijowkg.polemb.net

WKARPK

RYSOWNICY POLSCY



PERELKI POEZJI POLSKIEJ

Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i dobroci.
A kiedy lud na nogi stanie,
Niechaj podniesie pięść zylastą:
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach,
Bankierstwo rozpuść - i spraw, Panie,
By pieniąż w pieniąż nie porastał.
Pysznych pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim
„Nie mas Greczyna ani Żyda”.
Puszającym się, nadymającym
Strąć z głowy ich koronę głupią,
A warzącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupią.

Julian TUWIM

(fragment poematu „Kwiaty polskie”)

- ✓ Rozczarowanie wywołane złą jakością trwa znacznie dłużej niż radość z niskiej ceny.
- ✓ Nigdy nie dyskutuj z idiotą: najpierw sprowadzi cię na swój poziom, a potem zabije doświadczeniem.



Prenumerata prasy polskiej
z wysyłką za granicę za
pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@ruch.com.pl

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєнніка Кійовського” просимо
перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



- Czym się różni polityk od muchy?
- Niczym, i jedno i drugie można zniszczyć za pomocą gazety...

- Cześć Romku, podobno masz nowy aparat słuchowy.
- Tak, kosztował ponad 4 tysiące złotych, ale było warto, jest świetny.
- Fajnie, a jak tam rodzina?
- Dwadzieścia po pierwszej.

Weterynarz dzwoni do Kowalskiej:
- Jest tu u mnie pani mąż z psem i prosi o uspienie. Zgadza się pani na to?
- Oczywiście, psa może pan potem puścić wolno - zna drogę do domu.

Rozmawiają dwie przyjaciółki. Jedna mówi:
- Mam wspaniałego męża: nie pije, nie pali, nie zdradza mnie, nie lubi piłki nożnej, a nawet na mnie nie krzyczy.
Na to druga:
- A dawno został sparaliżowany?

Chodzi po targu pewien facet z niedźwiedziem polarnym na smyczy. Podchodzi do niego zaciekaiony przechodzień i pyta:
- Panie, czego pan tu szuka z tym niedźwiedziem?
- Szukam tego ruskiego, co mi rok temu chomika albinosa sprzedał!!

Wiecie czemu sołtys w Wachacku pomalował sobie dom na biało?
Bo usłyszał, że po wojnie atomowej ocaleje tylko Biały Dom.

Kobieta z dzieckiem na rękę wsiada do autobusu.
- Jakie brzydkie dziecko!
- mówi kierowca.
Kobieta oburzona siadła, ale aż dyszy ze złości.
- Co się stało? - pyta z troską współpasażer.
- Kierowca mnie obraził, wyobraża pan sobie?
- Nie powinna pani puścić tego płazem!
- Ma pan rację. Pójdę i powiem mu, co o nim myślę!
- Tak, niech pani idzie, a ja potrzynam małą.

Chleb ŻYTNI pełnoziarnisty tylko z Polski

Najlepszy na świecie można kupić w Polsce. Oprócz nas potrafią go wypiekać Niemcy i Litwini, ale na mniejszą skalę. Ma witaminy: B1, B2, B6, E, kwas foliowy. Piecze się go z mąki nieoczyszczonej, bogatej w składniki odżywcze. Zakwas zawiera kwasy, dzikie drożdże oraz różne szczepy bakterii mlekowych dobroczynnych dla naszego przewodu pokarmowego, które wraz z błonnikiem poprawiają perystaltykę jelit, oczyszczają organizm z toksyn oraz związków rakotwórczych (azotanów, azotanów i toksyn pleśniowych).

Kwas mlekowy w ciemnym żytnim pieczywie poprawia przyswajanie wapnia i żelaza, działa leczniczo w przewlekłych schorzeniach żołądka, stanach zapalnych jelita grubego, zaleca się go przy chorobach wątroby, nerek i trzustki. Dzięki drożdżom oraz bakteriom (a nie chemicznym spulchniaczom i polepszaczom) prawdziwy chleb wyśmienicie smakuje, długo zachowuje świeżość, a ciemna mąka nadaje mu piękny kolor. Jak go znaleźć w morzu supermarketowej waty? Kupuj chleb z nalepką ze składem, a w nim powinny być tylko mąka, woda, zakwas i sól.

Katarzyna Bosacka

Naukowcy z Kings College w Londynie wykazali, że ludzie z dużą liczbą pieprzyków na ciele wolniej się starzeją. Komórki ich skóry dłużej zachowują młodość a tkanka kostna ma większą gęstość w podeszłym wieku.

PIJ, BRACIE PIJ!

Woda nie tylko wpływa na dobrą kondycję naszego ciała. Najnowsze badania sugerują, że ma ona również zbawienny wpływ na nasz umysł i dobre samopoczucie.

Ostatnie badania dowodzą, że odwodnienie organizmu, wynikające z niedostatecznej ilości wypijanych płynów, jest jedną z głównych przyczyn migreny, braku koncentracji i złego samopoczucia.

Jednak niewiele osób ma wyrobiony nawyk picia wody. W Polsce mniej niż połowa dorosłych pije wodę codziennie. Przeciętnie dorosły człowiek potrzebuje dostarczyć organizmowi około trzech litrów płynów dziennie, z czego połowa powinna być uzupełniana w postaci napojów, a druga pochodzi z pokarmu oraz procesów zachodzących w organizmie.

Płyny należy porcjać. Przyjmowanie zbyt dużych porcji płynów na raz grozi przewodnieniem.

- Dlaczego Bóg stworzył alkohol?
- Aby brzydkie kobiety też miały trochę seksu.



RAZEM CIEPLEJ!

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

„Дзєннік Кійовскій”
Рєєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Міністерство культури України
Спілька поляків України
Рєдакція газети „Дзєннік Кійовскій”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,
Borys Dragin - z-ca red. nac.,
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,
Dorota Jaworska - tłumacz,
Eugeniusz Golybard - korespondent,
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,
Stanisław Szewczenko - korespondent,
Adam Jerschina - korespondent,
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 165 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16